



---

# RAPORT EDUKACJA

---

## Między pandemią COVID-19 a edukacją przyszłości



FUNDACJA  
GOSPODARKI  
I ADMINISTRACJI  
PUBLICZNEJ



open  
eyes  
economy  
summit

prof. dr hab. Przemysław Czapliński

Krystyna Dynowska-Chmielewska

prof. IFiS dr hab. Michał Federowicz

prof. dr hab. Anna Giza-Poleszczuk

Oktawia Gorzeńska

prof. dr hab. Anna Karwińska

prof. dr hab. Robert Traba

Jerzy Wiśniewski

dr Marcin Zwierzdzyński



---

# RAPORT EDUKACJA

---



---

# RAPORT EDUKACJA

---

Między pandemią COVID-19  
a edukacją przyszłości

**fun  
dacja  
gap**

FUNDACJA  
GOSPODARKI  
I ADMINISTRACJI  
PUBLICZNEJ



**open  
eyes**  
economy  
summit

prof. dr hab. Przemysław Czapliński

Krystyna Dynowska-Chmielewska

prof. IFiS dr hab. Michał Federowicz

prof. dr hab. Anna Giza-Poleszczuk

Oktawia Gorzeńska

prof. dr hab. Anna Karwińska

prof. dr hab. Robert Traba

Jerzy Wiśniewski

dr Marcin Zwierzdzyński

## Spis treści

- 11** | **Wstęp. Czy pandemia przyniesie rzeczywistą rewolucję w edukacji?**
- 15** | **Błędy, których nie powinniśmy powtarzać, a jednak to robimy**  
*Nie ma planu, są wytyczne*  
*Nieodrobiona lekcja, czyli spojrzenie na edukację z pandemicznej perspektywy*
- 23** | **Powrót do szkoły, czyli co trzeba zrobić dzisiaj**  
*Zajęcia wyrównawcze, a nie testy*  
*Wsparcie psychologiczno-pedagogiczne, a nie „nadrabianie programu”*  
*Rodzice i uczniowie – sprzymierzeńcy lub obojętni obserwatorzy*
- 29** | **Czego nauczyła nas pandemia, czyli co trzeba zrobić jutro, żeby stworzyć podstawy koniecznych zmian**  
*Mapa potrzeb infrastrukturalnych*  
*Ocenianie nie tylko dla ocen*  
*Nowoczesne technologie wkomponowane w edukację*
- 33** | **O konieczności przygotowania całościowej koncepcji zmian w edukacji, czyli co trzeba zrobić pojutrze**  
*Dlaczego całościowa zmiana jest konieczna*  
*Zmiana modelu edukacji z transmisyjnego na relacyjny*  
*Odejście od przesztywnionej podstawy programowej*

*Zmiana systemu kształcenia nauczycieli gwarancją  
unowocześnienia szkół  
Konieczność zwiększenia subwencji oświatowej  
Realna funkcja dodatków dla nauczycieli  
Elastyczny model organizacji kształcenia  
Zmiana dydaktyki w szkołach wyższych*

**51** | **Najważniejsze rekomendacje (dziś, jutro, pojutrze)**

**55** | **Lekcja braku odporności**

## **Wstęp. Czy pandemia przyniesie rzeczywistą rewolucję w edukacji?**

W ramach Open Eyes Economy Summit, przedsięwzięcia Fundacji GAP, w marcu bieżącego roku zainicjowane zostały prace ośmiu eksperckich zespołów. Ich zadaniem było wskazywanie na bieżąco najważniejszych i najpilniejszych problemów, które pojawiały się w związku z pandemią COVID-19 w różnych dziedzinach życia oraz rekomendowanie konkretnych działań. Opracowania, pełniące funkcję alertów i tak właśnie nazwane, publikowane były zwykle raz w tygodniu (wszystkie *Alerty* są dostępne na stronie [www.oees.pl/dobrzewiedziec](http://www.oees.pl/dobrzewiedziec)).

Zespół *Alertu Edukacyjnego* przygotował 12 opracowań:

1. *Pomyłona hierarchia*
2. *Nie zamieniamy rodziców w nauczycieli i korepetytorów*
3. *Jeśli edukacja ma sprawnie działać potrzebna jest wyższa subwencja oświatowa*
4. *Nauczyciele: dużo wymagań przy minimalnym wsparciu*
5. *Potrzebny plan – przedwczesnego otwarcia szkół obawiają się rodzice, nauczyciele i uczniowie*
6. *Uczeń nie ryba, czyli edukacja przyszłości*
7. *System kształcenia nauczycieli jest przestarzały*
8. *Uczeń-obywatel to partner dla nauczycieli, a jako dorosły – dla wspólnoty społecznej*
9. *Uczelnie też powinny się zmienić*
10. *Źle jeśli nowy rok szkolny i akademicki zaczniemy bez planu*
11. *Jakiej edukacji potrzebujemy?*
12. *Lekcje z pandemii*

*Alerty* uruchomiliśmy w reakcji na zamknięcie szkół i uczelni. Obserwując i analizując bieżącą sytuację, zastanawialiśmy się, jak można przezwyciężyć pojawiające się trudności. Punktowaliśmy problemy aktorów zaangażowanych w system edukacji (od władzy centralnej i samorządowej przez nauczycieli, uczniów i rodziców) oraz przedstawialiśmy rekomendacje działań. Część z naszych propozycji jest nadal aktualna.

Praca nad 12 różnymi zagadnieniami dobitnie uświadamiała nam, że **nawet działania realizowane w reakcji na bieżącą sytuację nie mogą być doraźne; muszą uwzględniać szerszy systemowy kontekst.** Szybka i skuteczna odpowiedź jest ważna, ale jeśli chcemy zbudować odporność systemu edukacji na nieprzewidziane sytuacje i zmieniające się warunki życia, to prowizoryczne dostosowania czy korekty nie wystarczą. Dlatego powstał ten *Raport*. Autorzy nie chcą powtarzać spostrzeżeń wyrażonych wcześniej w 12 *Alertach*, lecz przedstawić wnioski wynikające z obserwacji tego, jak funkcjonuje system edukacji w warunkach pandemii. Sformułowane na ich podstawie rekomendacje odnoszą się do tego, co trzeba czynić na bieżąco, szczególnie przygotowując nowy rok szkolny i akademicki, ale dotyczą także niezbędnych częściowych rozwiązań systemowych oraz długofalowych zmian modelu edukacji.

**Przesłanie *Raportu* wynika z przekonania, że pandemia uwypukliła mankamenty i słabości systemu edukacji, a reagowanie w trybie doraźnym może je – w sposób zamierzony lub nie – utrwalić.** Sytuacja nadzwyczajna powoduje zazwyczaj dwie przeciwstawne reakcje. Jedni dążą do przywrócenia i utrzymania istniejącego wcześniej *status quo*. Tak właśnie zachowuje się teraz – na początku nowego roku szkolnego i akademickiego – władza oświatowa. Inni natomiast dostrzegają konieczność wprowadzenia zasadniczych zmian i traktują działania wymuszone epidemią jako ich początek. Stawiamy tezę, że właściwy i niezbędny jest ten drugi rodzaj reakcji. Tylko wyciągając wnioski z kryzysu, możemy przebudować szeroko rozumiany system edukacji tak, by był zdolny do elastycznego reagowania na przyszłe nadzwyczajne sytuacje i nieznane okoliczności, których z pewnością należy się spodziewać. I tylko w ten tylko sposób możliwe staje się, choćby częściowe, wyeliminowanie mankamentów systemu i konstruktywne wykorzystanie dobrych praktyk, które pojawiły się w czasie pandemii.

W *Raporcie* akcent położony jest nie tylko na to, co pilne. **Zależy nam przede wszystkim na wywołaniu głębszej refleksji i dyskusji.** Nie możemy pozwolić, aby te trudne doświadczenia i czas poświęcony na zmaganie się z problemami zostały zaprzepaszczone, lecz powinniśmy możliwie najlepiej je spożytkować. Dlatego, układając treść *Raportu*, staraliśmy się, aby ukazywała ona problemy w trzech perspektywach: „dzisiaj” – co najpilniejsze, „jutro” – co przygotować i wprowadzić wkrótce, a także „pojutrze” – w jakim kierunku podążać, jak trwale zmienić system edukacji w Polsce. Ponieważ te trzy orientacje wzajemnie się uzupełniają i są od siebie zależne, chcielibyśmy opisać system kształcenia i wychowania jako spójną koncepcję i podstawę, z której powinny wynikać działania zmieniające zarówno system oświaty, jak i szkolnictwa wyższego.

**Raport ten przeznaczony jest przede wszystkim do użytku dwóch ministerstw zajmujących się edukacją: Ministerstwa Edukacji oraz Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego.** To od ministrów, a następnie wiceministrów i dyrektorów departamentów oczekujemy, że zainicjują niezwykle potrzebną, szeroko zakrojoną debatę, zapraszając do niej innych niezbędnych aktorów (w tym inne ministerstwa, organizacje



pozarządowe, instytucje edukacyjne, nauczycieli, rodziców, studentów, uczniów i przedstawicieli biznesu). Odbiorcami raportu mogą być także samorządy lokalne, które obecnie w znacznym stopniu finansują oświatę ze środków własnych i odpowiadają za jej organizację.

Dlaczego to takie ważne? Jeśli edukacja ma odpowiadać całkiem nowym (i nie do końca rozpoznanym) potrzebom, które wiążą się z przyspieszającym rozwojem technologicznym, procesami globalizacji, zmianami w kulturze i funkcjonowaniu społeczeństw, to należy we współpracy z różnymi podmiotami stworzyć całościową strategię jej rozwoju uzupełnioną o odpowiednie programy szczegółowe. Same szkoły, nawet współpracując z uniwersytetami, nie tworzą takiej strategii w czasach, w których wiele treści (informacji) szybko się dezaktualizuje, a znaczenia nabierają raczej kompetencje niż informacje. Ważne są: zdolność do przekształcania informacji w wiedzę naukową oraz umiejętność zastosowania takiej wiedzy do rozwiązywania problemów i stawiania następnych pytań. Ta perspektywa rozwoju edukacji w modelu *wide-life-learning* wymaga zaangażowania potencjałów przynależnych różnym instytucjom, organizacjom i społecznościom. Edukacja powinna być jednym z priorytetów o charakterze strategicznym, rodzi się więc potrzeba włączenia do dyskusji i działań wszystkich zainteresowanych.

## **Błędy, których nie powinniśmy powtarzać, a jednak to robimy**

Decyzje o zamknięciu szkół i uczelni były podejmowane pośpiesznie, pod presją czasu i zagrożenia epidemicznego. Zcentralizowany system zarządzania oświatą nie był przygotowany na takie wyzwanie: działania podejmowano *ad-hoc*, bez konsultacji z partnerami społecznymi. To pogłębiało poczucie chaosu i niepewności wśród uczniów i rodziców (opiekunów).

Aby doświadczenie trzech miesięcy zdalnej nauki nie zostało zmarnowane, powinniśmy podsumować, czego (dobrego lub złego) dowiedzieliśmy się w tym okresie o systemie edukacji, co w nim należy wzmacniać i rozwijać, a jakie bariery usunąć. Jeśli tego nie zrobimy, to może okazać się, że za nieumiejętność dopasowania szkolnictwa do zmian zapłaciła tylko młodzież – można w tym kontekście przyjąć, że jakąś formą oceny tego, co się wydarzyło, są wyniki egzaminów ósmoklasistów i maturzystów<sup>1</sup>.

1 Egzamin maturalny ze wszystkich przedmiotów obowiązkowych zdało 191 734 tegorocznych absolwentów liceum i technikum, co stanowi 74 proc. wszystkich zdających (259 272): <https://www.gov.pl/web/edukacja/matura-2020--wyniki-egzaminu-w-sesji-glownej>  
Średnie wyniki z poszczególnych przedmiotów: z egzaminu z języka polskiego ósmoklasisci uzyskali średnio 59 proc., z matematyki – 46 proc., z języka angielskiego – 54 proc., z języka niemieckiego – 46 proc., z języka francuskiego – 72 proc., z języka hiszpańskiego – 66 proc., z języka rosyjskiego – 48 proc., z języka włoskiego – 57 proc. punktów możliwych do zdobycia – <https://www.gov.pl/web/edukacja/wstepne-wyniki-egzaminu-osmoklasisty-2020>



## Nie ma planu, są wytyczne

A jednak, niestety, wszystko wskazuje na to, że z doświadczenia czasu pandemii nie wyciągnięto wniosków. Dariusz Piontkowski, Minister Edukacji Narodowej, przedstawił na posiedzeniu sejmowej Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży „Informację na temat stanu przygotowania szkół do nowego roku szkolnego 2020/2021, w szczególności w zakresie przygotowania szkół do realizacji swoich zadań w czasie pandemii koronawirusa SARS-COV-2 i wywołanej nim choroby COVID-19.” Nie było w niej jednak ani krytycznej analizy tego, co wydarzyło się w systemie edukacji wiośną, ani propozycji na temat przyszłości systemu wykraczających poza przedstawione wytyczne.

Co więcej, w sierpniu w zasadzie powtórzyła się sytuacja sprzed kilku miesięcy. Minister Piontkowski zapowiedział, że 1 września uczniowie i nauczyciele wracają do szkół. W nowym roku szkolnym zajęcia odbywać się mają stacjonarnie, chyba że w danym regionie czy powiecie wzrośnie liczba osób chorujących na COVID-19, wówczas możliwa będzie edukacja zdalna lub hybrydowa (częściowo stacjonarna, a częściowo zdalna).



16

Minister zakłada, że szkoły mają zmienić organizację pracy, dopiero gdy zagrożenie istotnie wzrośnie, a nie wcześniej, kiedy można takiego zagrożenia uniknąć, a tym samym ograniczyć społeczne i gospodarcze skutki częściowego i całkowitego zamykania placówek.

Na stronie internetowej resortu edukacji opublikowano „Wytyczne MEN, MZ i GIS dla publicznych i niepublicznych szkół i placówek od 1 września 2020 r.”<sup>2</sup>. Nie tworzą one jednak spójnego zbioru zasad, na podstawie których ma być zorganizowana nauka; sprawiają silne wrażenie zestawu pospiesznie zebranych myśli. Jedne są chaotyczne i wrywkowe, a inne z kolei zbyt ogólne i dość oczywiste: *Do szkoły może uczęszczać uczeń bez objawów chorobowych sugerujących infekcję dróg oddechowych oraz gdy domownicy nie przebywają na kwarantannie lub w izolacji w warunkach domowych lub Przy wejściu do budynku szkoły należy zamieścić informację o obowiązku dezynfekowania rąk oraz instrukcję użycia środka dezynfekującego. Wszystkim wchodzącym do budynku szkoły należy umożliwić skorzystanie z płynu do dezynfekcji rąk.* Inne wytyczne są tak szczegółowe, że wydają się zbędne: *Rekomenduje się posiadanie termometru bezdotykowego (co najmniej 1 termometr dla szkoły) i dezynfekowanie go po użyciu w danej grupie. W przypadku posiadania innych termometrów niż termometr bezdotykowy konieczna jest dezynfekcja po każdym użyciu.* Jeszcze inne zalecenia stanowią o tym, że dzieci nie powinny wymieniać się przyborami szkolnymi, przerwy powinny spędzać na świeżym powietrzu, a na lekcjach wychowania fizycznego należy unikać gier zespołowych. Co prawda uczniowie i nauczyciele nie będą musieli nosić maseczek, ale *należy ustalić i upowszechnić zasady korzystania z biblioteki szkolnej oraz godziny jej pracy, uwzględniając konieczny okres 2 dni kwarantanny dla książek i innych materiałów przechowywanych w bibliotekach.*

**Ministerstwo nie przedstawiło całościowego planu, nie zaproponowało schematu postępowania, nie zaprezentowało też propozycji finansowania narzuconych procedur.**

<sup>2</sup> <https://www.gov.pl/web/edukacja/bezpieczny-powrot-do-szkol-dzialania-men-w-organizacji-roku-szkolnego-20202021-w-warunkach-epidemii>

17

Sytuacja w edukacji wzbudziła zastrzeżenia Rzecznika Praw Obywatelskich, który już pod koniec lipca poprosił ministra edukacji o informację na temat planowanych rozwiązań dotyczących roku szkolnego 2020/2021<sup>3</sup>. Rzecznik odniósł się tym samym do napływających do jego biura skarg na niewystarczające wspieranie przez MEN organizacji edukacji zdalnej. Skargi złożyli zarówno dyrektorzy szkół i nauczyciele, jak i uczniowie i ich rodzice. RPO poprosił o szczegółowe informacje, w jaki sposób wdrażane są rekomendacje wynikające z ministerialnego raportu „Zapewnienie funkcjonowania jednostek systemu oświaty w okresie epidemii COVID-19” z czerwca 2020 r. na temat rozwijania kompetencji cyfrowych uczniów, nauczycieli, kadry zarządzającej oraz położenia większego nacisku na cyfryzację całego procesu kształcenia.

We wspomnianym raporcie MEN zaznaczono, iż ważne są: rozwijanie kompetencji cyfrowych i informatycznych nauczycieli i uczniów, rozbudowa Zintegrowanej Platformy Edukacyjnej [www.epodreczniki.pl](http://www.epodreczniki.pl), poszerzanie bazy publicznych, powszechnie dostępnych i sprawdzonych e-zasobów i narzędzi edukacyjnych oraz wspieranie organów prowadzących w doposażaniu szkół w sprzęt niezbędny do realizacji procesu kształcenia. Najwyraźniej jednak nie przygotowano żadnego planu ani narzędzi koniecznych do zrealizowania tych – uznanych za ważne – działań. Na kartach tego czerwcowego raportu ani w informacji przekazanej posłom w połowie sierpnia nie ma próby oceny efektów trzech miesięcy edukacji zdalnej i wskazania, jakiego rodzaju działania należałoby podjąć, żeby uzupełnić ewentualne zaległości.

Po ministerialnej zapowiedzi i po lekturze „Wytycznych” nasz apel, by przygotować skrupulatny plan przygotowań do nowego roku szkolnego, jest jeszcze pilniejszy, niż był kilka miesięcy wcześniej. Resort zachowuje się tak, jakby najważniejsze było otwarcie drzwi, a nie to, co będzie się działo za nimi. Naszym zdaniem potrzebne jest stworzenie wytycznych dotyczących

<sup>3</sup> <https://www.rpo.gov.pl/sites/default/files/Wyst%C4%85pienie%20do%20MEN%20ws.%20zdalnej%20edukacji%2C%2028.07.2020.pdf>  
<https://www.gov.pl/web/edukacja/raport-ministra-edukacji-narodowej-na-temat-funkcjonowania-szkol-i-placowek-oswiatowych-w-okresie-covid-19>

zasad funkcjonowania szkół i uczelni w najbliższych 18–24 miesiącach, czyli możliwym czasie utrzymywania się stanu zagrożenia epidemicznego, by móc opracować plany bezpiecznej organizacji ich działalności.

Koncepcja powrotu uczniów do szkół powinna zostać opracowana wspólnie z samorządami lokalnymi, reprezentacjami zawodowymi nauczycieli oraz dyrektorami placówek. Takie wytyczne powinny posłużyć za podstawę opracowania planów działania poszczególnych szkół ze uwzględnieniem uwarunkowań lokalnych. Jest to zadanie dla społeczności szkolnych. Plany, podobnie jak statuty szkół, powinny być przyjęte przez Rady Szkół. Epidemia, jak każdy kryzys, stworzyła wyjątkowe możliwości, ale także narzuciła konieczność przeanalizowania dotychczasowej działalności placówek oświatowych i wprowadzenia zmian nie tylko na czas epidemii. Doświadczenie Narad Obywatelskich o Edukacji przeprowadzonych w czasie strajku szkolnego 2019 pokazało, że dyskusje nauczycieli, rodziców, uczniów i władz lokalnych są nie tylko oczekiwane, ale i efektywne.

### Nieodrobiona lekcja, czyli spojrzenie na edukację z pandemicznej perspektywy

Władze oświatowe nie zaproponowały dyskusji o tym, co wynika z doświadczeń ostatnich miesięcy dla systemu edukacji. Istnieje coraz poważniejsze niebezpieczeństwo, iż zamiast jego przewartościowania, powtórzone zostaną niedociągnięcia i błędy. Braki organizacyjne, kompetencyjne i finansowe zostaną przemilczane, a szanse stworzone przez pandemię – przeoczone.

Kształcenie zdalne wymaga nie tylko powszechnego i równego dostępu do narzędzi oraz odpowiedniego poziomu kompetencji cyfrowych, ale również odmiennej metodyki pracy z uczniami; dlatego właśnie pandemia pozwoliła dostrzec wiele krytycznych słabości polskiej edukacji. Należą do nich: ukryte nierówności, słabe przygotowanie nauczycieli i niedopasowanie metodyki kształcenia do potrzeb współczesnego świata oraz brak nowoczesnej infrastruktury cyfrowej.

Próby przeniesienia polskiej szkoły i uczelni online w trybie „jeden do jednego” pozwoliły dostrzec, że wciąż tkwią one korzeniami w starym nawyku jednostronnej transmisji wiedzy, a system jest przeregulowany.

Konieczność przejścia do kształcenia zdalnego ujawniła na różnych poziomach następujące problemy:

- na poziomie systemowym i zarządczym:
  - centralizację i sztywność systemu, które uniemożliwiają elastyczne reagowanie na nieprzewidziane zdarzenia na poziomie lokalnym, a jednocześnie niewydolność struktur centralnych w zapewnieniu wsparcia (np. wystarczającej liczby e-podręczników.);
  - brak zarządzania wiedzą, efektywnej komunikacji i przepływu informacji, co sprawia, że do dzisiaj nie wiadomo, ilu uczniów nie uczestniczyło w edukacji, ile szkół miało problemy infrastrukturalne itp.;
  - tendencję do bagatelizowania problemów, unikanie ich analizy i dyskusji; zaprzeczanie istnieniu trudności grozi zaprzepaszczeniem wyniesionych z pandemii lekcji;
- na poziomie społecznym:
  - brak współpracy między najważniejszymi interesariuszami (rodzicami, dziećmi, nauczycielami, samorządami, MEN, itp.);
  - izolację (osamotnienie) szkoły podlegającej jednocześnie silnej presji ze strony władz oświatowych, rodziców i szerszej opinii publicznej;
  - nastawienie nie na potrzeby i rozwój uczniów, ale na standardy i realizację podstawy programowej – wątpliwe w czasie pandemii;
- na poziomie merytorycznym:
  - nieobecność nowoczesnych metod kształcenia, nieprzygotowanie nauczycieli do niestandardowych form pracy z uczniem (pojawiają się opinie uczniów i rodziców, że doświadczenie samodzielnej nauki pokazało, jak traci się czas w szkole i jak jest tam nudno);
  - niskie kompetencje cyfrowe nauczycieli i uczniów;
  - dominację transmisyjnego modelu przekazywania wiedzy połączoną z przeładowaniem programu nauczania;
  - brak wykorzystania narzędzi i zasobów cyfrowych w kształceniu (dotyczy to w równym stopniu uczelni wyższych co szkół podstawowych i ponadpodstawowych);

- brak diagnozy potrzeb i zasobów;
- brak planu i szerszej strategii w działaniu;
- nadmiar wykorzystywanych narzędzi przy jednoczesnym braku ram i zasad postępowania;
- przeciążenie uczniów i nauczycieli;
- na poziomie materialnym:
  - infrastrukturę niewystarczającą do prowadzenia kształcenia online;
  - nierówności społeczne w dostępie do edukacji;
  - niezapewnianie warsztatu pracy nauczycielom;
  - problemy z rozliczaniem godzin pracy;
  - niedofinansowanie

Jeżeli nie zmierzmy się z tymi problemami, nie poddamy ich dyskusji, nie wypracujemy programu zmian, polski system edukacji nie poradzi sobie z kolejnymi nadzwyczajnymi i nieoczekiwanymi sytuacjami, nie będzie też nadążać za potrzebami współczesnego świata.

## Powrót do szkoły, czyli co trzeba zrobić dzisiaj

Bezrefleksyjny powrót do „normalności” niesie ze sobą wiele zagrożeń, przede wszystkim dla uczniów.

### Zajęcia wyrównawcze, a nie testy

Wciąż nie wiemy, ilu uczniów nie uczestniczyło w edukacji zdalnej – to zdumiewające, że nadal nie ma statystyk pokazujących skalę problemu. **Uczniowie nie mogą być rozliczani za okres nauczania zdalnego, lecz powinni być wspierani w uzupełnianiu ewentualnych zaległości.** Trzeba przewidzieć czas i sposoby nadrabiania ewentualnych braków w wiedzy i umiejętnościach uczniów, a szczególną troską otoczyć tych, którzy byli wykluczeni jeszcze przed kryzysem, na przykład z powodu niepełnosprawności, słabości, niesamodzielności czy trudności z nauką i w kontaktach interpersonalnych.

Niezbędnym elementem planu powrotu do szkół powinno być zapewnienie placówkom edukacyjnym warunków do przeprowadzania zajęć wyrównawczych dla potrzebujących tego uczniów. Przestrzegamy przed niebezpieczeństwem koncentrowania uwagi na sprawdzaniu stanu wiedzy, czy to w za pośrednictwem nadmiernie rozpowszechnionych testów kontrolnych, czy poprzez tradycyjne „odpytywanie”. W obecnej sytuacji główna praca powinna prowadzić do trafnego zdiagnozowania potrzeb uczniów i ich problemów ze zrozumieniem głównych zagadnień danego

przedmiotu, a także motywowania do uczenia się w nietypowych warunkach. Stymulowanie pracy grupowej (zarówno bezpośredniej, jak i zdalnej) i wzajemnej pomocy uczniów jest zdecydowanie lepszą odpowiedzią na kryzys, niż łatwa w realizacji „testomania” jako pozorna kontrola bieżących postępów.

### Wsparcie psychologiczno-pedagogiczne, a nie „nadrabianie programu”

W propozycji MEN zabrakło określenia zasad współpracy szkół z poradniami psychologicznymi, tymczasem trudno przewidzieć, z jakimi problemami natury psychologicznej i społecznej w najbliższym czasie będą się musieli zmierzyć uczniowie, nauczyciele i rodzice.

Specjaliści powinni wesprzeć rodziców w pracy z dziećmi i udzielić im samych wsparcia psychologicznego. Ważne, aby informacja o ofercie trafiła do rodziców, najlepiej przez szkoły, które wiedzą, komu ten rodzaj pomocy jest potrzebny.



**Głównym zadaniem wychowawców oraz dyrektorów szkół jest teraz odbudowanie relacji pomiędzy uczniami w klasach, między nauczycielami i uczniami oraz między sobą – w gronie nauczycielskim.** Potrzebna jest rozmowa z dziećmi i z młodzieżą o przeżyciach z okresu, kiedy epidemiolodzy zalecali znaczące ograniczenie kontaktów społecznych. Warto uczniów uwrażliwić na konsekwencje cyberprzemocy oraz na współodpowiedzialność i znaczenie reguł w relacjach społecznych w czasie epidemii.

W rozmowach z uczniami, rodzicami i środowiskiem edukacyjnym pojawia się obawa, że konieczność intensywnego nadrabiania zaległości może przesłonić równie ważne dla dzieci i młodzieży budowanie dobrych relacji w grupie. Warto pamiętać, że oba te cele edukacji są równie ważne i nie są sprzeczne. Przeciwnie: umiejętnie rozwijane relacje sprzyjają uczeniu się, podobnie jak dbanie o dobrostan uczniów.

W obecnej sytuacji preferowane i upowszechniane powinny być wszelkie formy horyzontalnego samokształcenia nauczycieli, rodziców i uczniów. Mogłyby pomóc rodzicom, którzy, pozostając w domu, muszą pogodzić obowiązki opiekuńcze, edukacyjne i zawodowe. W proces ten powinni włączyć się nauczyciele akademicki i uczelnie wyższe.

### Rodzice i uczniowie – sprzymierzeńcy lub obojętni obserwatorzy

Szkoła jest miejscem, w którym spotykają się trzy grupy: nauczyciele, uczniowie i rodzice. Placówka funkcjonuje dobrze, jeśli wszystkie te grupy mają poczucie, że działają wspólnie.

Ostatnie miesiące przyczyniły się do zwiększenia zainteresowania rodziców edukacją własnych dzieci. Dotychczas jedynie niektóre społeczności rodzicielskie, szczególnie w dużych miastach, były aktywne przy organizacji edukacji i podejmowania współodpowiedzialności (lub wręcz przejmowania odpowiedzialności) za edukację dzieci i młodzieży. Ciągłe jednak duża grupa rodziców postrzegała szkołę jako instytucję, po stronie której leży wyłączna odpowiedzialność za edukację. Znacząca (choć warto dodać, że czasem zbyt duża) rola rodziców w edukacji



zdalnej może skutkować zmianą takiej postawy. Dla szkoły i rodziców to szansa na zbudowanie prawdziwego partnerstwa edukacyjnego.

Jego uczestnikami mogą też stać się uczniowie.

W maju zaprosiliśmy gdyńskich uczniów do przygotowania jednego z *Alertów Edukacyjnych*<sup>4</sup>. Jak się okazało, ich zdaniem wiele **rozwiązań polskiego systemu edukacji jest przestarzałych i nie skupia się na rozwoju krytycznego, samodzielnego myślenia**. Zwrócili też uwagę na fakt, iż w szkole zdobywają wyłącznie wiedzę, nie mają zaś możliwości samorozwoju i znalezienia pomysłu na siebie; **tyczasem uczniowie chcieliby, aby nadawczo-podawcza forma edukacji zmieniła się w formę partycypacyjną**, w której uczeń nie jest biernym odbiorcą treści. Jednym ze sposobów osiągnięcia tego celu jest upowszechnienie różnego rodzaju projektów, które uczniowie mogliby realizować w ramach zajęć szkolnych.

Uczniowie chcieliby móc korzystać z wielu źródeł danych i informacji, by doskonalić umiejętności analizowania, szukania danych i rozwijania

<sup>4</sup> Alert nr 6 *Uczeń nie ryba, czyli edukacja przyszłości* <https://oees.pl/alerty-eksperckie>



ciekawości poznawczej. Zaproponowali wprowadzenie dodatkowego przedmiotu kształcącego kompetencje społeczne, w czasie którego uczyliby się skutecznego komunikowania oraz publicznego przemawiania, ale także rozwijali umiejętności cyfrowe. Podali kilka czynników (nazwali je „błędami”), które blokują wykorzystanie nowoczesnej technologii w nauczaniu. Są to:

- Brak zaufania do nowoczesnych technologii i trudność w ich wprowadzaniu. Znaczna część kadry nauczycielskiej oraz decydentów zajmujących się edukacją uważa tego typu nowinki za zbyt odważne w szkole, w której na pierwszym miejscu powinien stać nauczyciel i podręcznik, a wszelkie działania mają opierać się na jasno określonej podstawie programowej.
- Bariery techniczne. Znaczna część szkół nie posiada bazy technicznej odpowiedniej do przeprowadzania lekcji w trybie zdalnym. Sami uczniowie mogą mieć problem z dostępem do Internetu czy nowoczesnych nośników informacji.
- Bariery administracyjne. W polskiej szkole nie ma miejsca na wprowadzanie innowacji nawet przez samych uczniów czy nauczycieli, gdyż są związani programem nauczania. Brakuje przestrzeni na dodatkowe treści.

Uczniowie zwrócili uwagę na jeszcze jeden element potrzebnych zmian: na konieczność wprowadzenia partycypacji uczniowskiej – na wsłuchanie się w ich głos i stworzenie dla nich przestrzeni do wykazania się nie tylko wiedzą, ale także pomysłowością i kompetencjami miękkimi.

### **Czego nauczyła nas pandemia, czyli co trzeba zrobić jutro, żeby stworzyć podstawy koniecznych zmian**

Doświadczenia tych kilku miesięcy zdalnego nauczania pokazują, jak wiele jest koniecznych i możliwych działań, które powinniśmy zacząć realizować. Dzięki nim będzie można wyeliminować zaobserwowane słabości, ale też konstruktywnie wykorzystać dobre praktyki i nieoczekiwane możliwości, które pojawiły się w ostatnim czasie.

#### Mapa potrzeb infrastrukturalnych

Nauka w trybie zdalnym unaoczniała braki w infrastrukturze: tak w dostępie do szerokopasmowego Internetu, jak i w sprzęcie niezbędnym do pracy nauczycielom oraz ich wychowankom. **Poważnym problemem okazało także się cyfrowe wykluczenie części uczniów.**

Szkoły będą musiały uważnie przeanalizować sytuację uczniów nieuczestniczących w edukacji na odległość: zidentyfikować tych, którzy uchylali się od pracy zdalnej oraz tych, którzy nie mieli do niej dostępu. Pierwszą grupę trzeba zachęcić bądź zdyscyplinować, drugiej natomiast zapewnić dostęp do kształcenia. Należy zadbać o wyposażenie szkół w urządzenia, z których mogliby korzystać potrzebujący uczniowie. Zapewnienie nauczycielom odpowiedniego sprzętu i dostępu do sieci powinno być priorytetem władz samorządowych i oświatowych.

Większość nauczycieli do pracy zdalnej z uczniami wykorzystywała prywatny sprzęt i we własnym zakresie płaciła za dostęp do sieci w celach

służbowych. Jednym z rozwiązań, które należy wprowadzić – nie tylko ze względu na pandemię, ale także ze względu na możliwość upowszechnienia zajęć on-line – jest **wyposażanie nauczycieli w sprzęt komputerowy z dostępem do Internetu lub stworzenie dodatku za korzystanie z prywatnego sprzętu**. Niezbędne jest przeprowadzenie warsztatów uzupełniających kompetencje nauczycieli w zakresie nauczania zdalnego i wykorzystywania narzędzi cyfrowych.

Konieczne jest także przygotowanie rzetelnej informacji na temat krajowej mapy dostępu do Internetu o przepustowości pozwalającej na zdalną naukę. Dotychczas tego nie zrobiono, a więc pierwsze tygodnie nowego roku szkolnego powinny zostać poświęcone także na nadrobienie tego braku.

Dodatkowo byłyby wskazane, aby szkoły zdecydowały się na wybór jednej dla danej placówki aplikacji, co ułatwiłoby organizację nauczania zdalnego, wymianę doświadczeń między nauczycielami oraz pracę uczniów. Nauczyciele posiadają już doświadczenie pozwalające im na dokonanie takiego wyboru w obrębie rad pedagogicznych. W tym wariantcie ważne jest przemyślane zaplanowanie rozkładu materiału tak, aby zachować priorytety, niekoniecznie zaś skupiać się na drobiazgach czy kwestiach mniej istotnych z punktu widzenia podstawowych celów kształcenia.

### Ocenianie nie tylko dla ocen

Mamy nadzieję, że sprawdzenie (w znaczeniu „dowiedzenie się”, a nie „ocenie”) postępów edukacyjnych dzieci i młodzieży w czasie nauki w trybie domowym rozpocznie debatę nad sensem oceniania i nad zasadami współpracy nauczycieli z uczniami. **Ocenianie nie może koncentrować się tylko na sprawdzeniu wiedzy czy też weryfikacji stopnia przygotowania do egzaminów.**

Trzeba też oddzielić ocenianie (w sensie wystawiania ocen cyfrowych) od mierzenia efektów uczenia się, co powinno służyć przede wszystkim informowaniu nauczycieli i szkół o efektywności stosowanych rozwiązań dydaktycznych i pomóc w planowaniu dalszej pracy. Taki obiektywny

miar służy refleksji w zespole uczących i podnoszeniu kompetencji profesjonalnych.

Ocenianie wpisane w system kontroli służy przede wszystkim wykryciu błędów, braków i odstępstw od wzorca. Nacisk na kontrolę powoduje stres i lęk, blokując tym samym uczenie się i rozwój. Ponadto taki system oceniania promuje współzawodnictwo, etykietuje uczniów, dzieli ich na dobrych i słabych. Konkurowanie zniechęca do współpracy i działań zespołowych, nie sprzyja więc realizacji celów, które ma spełnić nowoczesna edukacja. **Jednym z proponowanych rozwiązań mogłoby być ocenianie kształtujące, czyli takie, które oparte jest na oferowaniu i otrzymywaniu informacji zwrotnej, a także samodzielnym podejmowaniu przez uczniów refleksji na temat zdobytej wiedzy.**

### Nowoczesne technologie wkomponowane w edukację

Warto postarać się o to, by zdalne nauczanie znalazło swoje miejsce w praktyce edukacyjnej. Istnieje wiele możliwości dydaktycznych włączenia go jako uzupełnienia regularnych zajęć szkolnych, np. poprzez wykorzystanie metody odwróconej klasy czy realizowanie różnorodnych projektów na platformach cyfrowych wyposażonych w narzędzia do zespołowej pracy zdalnej.

Uczniowie muszą być w większym stopniu przyzwyczajani do aktywności, samodzielnej nauki i konstruktywnego wykorzystywania technologii informacyjno-komunikacyjnych na potrzeby uczenia się. Zmieni się też zapewne podejście nauczycieli do TIK jako narzędzia pracy z uczniami. Wielu z nich dopiero wobec konieczności zdalnego prowadzenia zajęć odkryło możliwości, jakie dają nowoczesne technologie. Ważne jest przedyskutowanie w radach pedagogicznych wniosków z okresu zdalnego nauczania – dla pracy dydaktycznej, wychowawczej, dla współpracy z rodzicami i dla rozwoju zawodowego nauczycieli.



## **O konieczności przygotowania całościowej koncepcji zmian w edukacji, czyli co trzeba zrobić pojutrze**

Możemy teraz albo wrócić do „normalności” ze wszystkimi jej słabościami, albo zbudować na wyniesionych z pandemii lekcjach nowe rozwiązania edukacyjne, które odpowiadałyby na nowe wyzwania. Ich wprowadzenie powinno być poprzedzone rozważaniami na temat celów edukacji i wychowania. Powinniśmy stworzyć spójną koncepcję odpowiadającą na pytania, czym jest dziś edukowanie i kształcenie. Taka koncepcja powinna być społecznie uzgodniona. W dyskusji nad nią powinni brać udział przedstawiciele władz oświatowych, uczelni wyższych, samorządów oraz organizacji społecznych.

### **Dlaczego całościowa zmiana jest konieczna**

Od społeczeństw wysoko zaawansowanych dzieli nas poszerzająca się luka rozwojowa. Jej zniwelowanie wymaga radykalnego wzrostu poziomu kapitału intelektualnego w stopniu pozwalającym na zmianę pozycji polskiej gospodarki w skali globalnej. To zadanie stanowi (albo powinno stanowić) oś myślenia o zmianach w systemie edukacji.

Jeśli edukacja ma nadążać za potrzebami rozwoju gospodarczego, technologicznego i społeczno-kulturowego, musi być zaprogramowana całościowo – od najmłodszych lat życia dziecka po aktywność edukacyjną osób dorosłych, podejmujących studia i rozszerzających swoje kompetencje także w późniejszym wieku. Należy, oczywiście,

uwzględniać zróżnicowane możliwości poznawcze i potrzeby różnych grup wiekowych, niemniej jednak konieczne jest zachowanie koncepcji „kontynuacyjnej”.

Edukacja powinna być jednym z priorytetów o charakterze strategicznym, realizowanym w najszerzej współpracy państwa ze wszystkimi zainteresowanymi podmiotami: instytucjami edukacyjnymi, nauczycielami, rodzicami, uczniami, studentami, biznesem oraz organizacjami pozarządowymi. W związku z tym powinna zostać wyłączona z bieżących sporów politycznych i stać się wspólnym projektem modernizacyjnym w skali makrospołecznej.

Jak wskazują współczesne badania<sup>5</sup>, efekty edukacji w okresie dzieciństwa mają znaczenie dla późniejszych postaw i zachowań. James J. Heckman, laureat Nagrody Nobla w dziedzinie ekonomii z roku 2000, podkreślił, jak ważne jest inwestowanie w rozwój dziecka w najwcześniejszym okresie życia. W opracowaniu z 2011 roku stwierdził, że ci, którzy chcieliby zredukować deficyty i wzmacniać gospodarkę, powinni inwestować w edukację najmłodszych<sup>6</sup>.

Ważne jest myślenie interdyscyplinarne, zrównoważone, problemowe, systemowe<sup>7</sup>. Osiągnięcie tego celu wymaga zastosowania w edukacji nowego podejścia, na przykład związanego z postrzeganiem wzajemnych zależności między różnymi dziedzinami i przyzwyczajanie już od najniższych pięt edukacji do takiego ujmowania każdego problemu.

**Istotnym elementem tej koncepcji jest zmiana modelu nauczania na uczenie przez doświadczanie, stawianie pytań, poszukiwanie,**

5 Knudsen, E. I., J. J. Heckman, J. Cameron, and J. P. Shonko (2006.). *Economic, neurobiological, and behavioral perspectives on building America's future workforce*. Proceedings of the National Academy of Sciences 103 (27), 10155-10162.

6 Heckman J.J. (2011) *The Economics of Inequality. The Value of Early Childhood Education*, "American Educator", Spring, 31-47, pobrane z <https://files.eric.ed.gov/fulltext/EJ920516.pdf> dostęp: 17.07. 2018

7 Metrycki M., Zaborowicz P.(2020) *Jaka edukacja w dobie przemysłu 4.0?*, pobrane z <https://www.edunews.pl/badania-i-debaty/opinie/5030-jaka-edukacja-w-dobie-przemyslu-4-0>, dostęp 04.06.2020



**rozwiązywanie (lub nie), wyjaśnianie przyczyn zjawisk, szukanie powiązań między faktami.** Na przeszkodzie wdrożeniu takiego podejścia stoi zakorzeniony w systemie edukacji odruch tropienia i wytykania błędów, nie zaś wykorzystywanie pomyłek jako nieodzownego elementu zdobywania doświadczeń w procesie uczenia się. To cecha wszystkich poziomów systemu edukacji. Punitywne nastawienie do błędów uczniowskich jest jedną z przyczyn niszczenia ich samodzielności w myśleniu. Ale problem jest głębszy. Także nauczyciele boją się przyznać do popełnianych błędów, zaś dyrektorzy szkół obawiają się formalistycznych kontroli. I analogicznie – władze oświatowe nie chcą bazować na popełnianych przez siebie błędach, by uczyć się na nich innego podejścia. W ten sposób utrwalany odruch piętnowania błędów stoi na przeszkodzie promowaniu kreatywnych postaw i uczeniu się przez doświadczanie również własnych pomyłek, a następnie wyciąganiu z nich wniosków.

Tymczasem zadaniem edukacji jest m.in. zbudowanie kompetencji proadaptacyjnych, związanych z nieuchronnością zmian w bliższym i dalszym otoczeniu. Sytuacja pandemii uwypukla tę konieczność, a liczenie na to, że po pandemii świat (w tym świat edukacji) wróci do stanu

wyjściowego, jest przejawem braku zrozumienia toczących się procesów. Wyrazistym przykładem nieuchronności permanentnych przemian w wymiarze indywidualnym jest np. perspektywa wielokrotnej zmiany zawodu oraz warunków jego wykonywania i szerzej, wzrastająca niepewność i brak stabilizacji. Zdolność do adaptacji nie jest pasywna, to między innymi umiejętność samodzielnego poszukiwania wiedzy i rozwijania własnych kompetencji, odnajdywania w sobie motywacji, rozwiązywania problemów, stawiania trafnych pytań i akceptacji ryzyka, jakie przynoszą. To także łatwość w korzystaniu z nowych możliwości (również technologicznych).

Wiele raportów, jak choćby „Future of Jobs2018”<sup>8</sup> Światowego Forum Ekonomicznego czy „Istota uczenia się”<sup>9</sup> OECD pokazuje, że szkoła powinna uwrażliwić się na kształtowanie umiejętności i modelowanie u młodych ludzi postaw niezbędnych do sprawnego funkcjonowania w świecie. Powinniśmy tworzyć model szkoły, w której kształtowanie kompetencji społecznych i obywatelskich jest wpisane w codzienną pracę.

W edukacji obywatelskiej ważne jest zdobycie kompetencji świadomego, zaangażowanego, postępującego zgodnie z systemem wartości społecznych obywatela. Ale istotne jest też stworzenie szerszego niż tylko narodowy kontekstu; powinien on być europejski i światowy – „transnarodowy”. Wskutek działania jednego z najważniejszych obecnie megatrendów – rozwoju nowych technologii informacyjnych – powstał dodatkowy, cyfrowy wymiar obywatelstwa.

Efektom wychowania obywatelskiego powinno być kształtowanie kompetencji, które pozwolą dzieciom i młodzieży odnaleźć się w świecie dorosłych ludzi. Są to między innymi:

- umiejętność podejmowania dialogu, akceptacja dla wielokulturowości i różnorodności świata,
- zdolność zachowania równowagi między przywiązaniem do ważnych wartości własnej kultury a możliwością akceptacji wartości innej kultury,

8 <https://www.weforum.org/reports/the-global-human-capital-report-2017>

9 [https://www.oecd-ilibrary.org/education/istota-uczenia-sie-wykorzystanie-wynikow-badan-w-praktyce\\_9789264201606-pl](https://www.oecd-ilibrary.org/education/istota-uczenia-sie-wykorzystanie-wynikow-badan-w-praktyce_9789264201606-pl)

- postawa prospołeczna,
- postawa przedsiębiorczości.

Tradycyjny model edukacji, w którym nauczyciel przekazuje treści, a uczeń musi je następnie powtórzyć, w niewielkim tylko stopniu kształtuje postawy. Nie da się ich oceniać przy pomocy testów i klasówek, bo ujawniają się w działaniu, w rzeczywistych sytuacjach. Jeśli więc zgodzimy się co do celów, jakie ma spełnić edukacja, powinniśmy zastanowić się nad tym, czy obecny system szkolny i uczelniany może osiągnąć założone cele, czy musi się zmienić.

### Zmiana modelu edukacji z transmisyjnego na relacyjny

Pandemia unaoczniała, że tradycyjny model edukacji, oparty na przekazywaniu wiedzy i odtwarzaniu jej, nie przygotowuje do funkcjonowania w świecie pełnym wyzwań. Pojawienie się wirusa SARS-CoV-2 wytrąciło znaczną część społeczeństwa z rytmu szkolnej i uczelnianej rutyny.



Proponujemy przemyślenie idei szkoły na nowo, by była nastawiona na rozwój kompetencji, rozwiązywanie problemów. Odbiurokratyzowana szkoła to taka, w której człowiek i jego rozwój stanowią jądro działań.

Główna zmiana ma polegać na przejściu od edukacji skupionej na realizacji podstawy programowej do edukacji skoncentrowanej wokół ucznia i jego rozwoju, gdzie nauczyciel jest przewodnikiem prowadzącym swoich wychowanków, a nauki doświadczą się w sposób spersonalizowany.

Wiedza, umiejętności i postawy wynikające z respektowanych wartości – to trzy ważne składniki kompetencji, z których każdy ma znaczenie tylko w powiązaniu z pozostałymi dwoma. Realizacja misji szkoły musi uwzględniać tę równowagę. Współczesna szkoła, która jest mocno skoncentrowana na przekazywaniu wiedzy z całym jej bogactwem programowym, jedynie marginalnie daje możliwość kreowania sytuacji edukacyjnych, w których obecny byłby komponent zarówno intelektualny, jak i emocjonalny. Szkoła nie stwarza warunków do eksperymentowania, mierzenia się z wyzwaniami, do uczenia się przez doświadczenie, którego częścią jest możliwość popełniania błędów.

Nauczyciel z przekazywanej podczas lekcji treści nie ma możliwości (ani siły) wyciągać wniosków o charakterze aksjologicznym czy kreować



sytuacji edukacyjnych pozwalających na uczenie się w działaniu. Tymczasem łączenie poznawania, emocji i działania, wraz z ujawniającymi się w nich postawami i wartościami, buduje wartości istotne dla podniesienia skuteczności nauczania. Model kształcenia oparty na doświadczeniu koncentruje się nie tylko na przekazywaniu nowych treści, ale także stawia sobie za cel kreowanie sytuacji edukacyjnych, które prowokują do przeżywania emocji i odczuwania wartości powiązanych z tymi treściami i sposobami ich wykorzystania.

**Transmisyjny model polskiego systemu edukacji pobudza myślenie naśladawcze i mechaniczne. Model relacyjny może pobudzać i rozwijać myślenie refleksyjne i twórcze, bazujące na wyobraźni. Takie myślenie umożliwi z kolei podejmowanie działań wyprzedzających i aktywne kształtowanie rzeczywistości. Jego upowszechnienie wyposaża społeczność i społeczeństwo w zdolność systemowej adaptacji i transformacji, co staje się ważną kompetencją przy nieprzewidywalności i zmienności otoczenia.**

Powinniśmy więc zbudować model aktywizujący, akcentujący podmiotowość ucznia lub studenta, w którym wiedza jest „współtworzona”. W szkolnictwie powszechnym i wyższym potrzebne jest nauczanie przez doświadczenie, stawianie pytań, poszukiwanie rozwiązań, wyjaśnianie przyczyn, szukanie związków.

Szkoła powinna tworzyć warunki, w których – jak już wspomniano – osoby uczące się nie boją się popełniać błędów, lecz traktują je jako wyzwania i szanse na rozwój. Doświadczenie i nauka powinny być inspirujące i dla uczniów, i dla nauczycieli. Także oni potrzebują więcej swobody. Tylko nauczyciel, który czuje się podmiotowo, będzie w stanie podjąć nowe zadanie.

### Odejście od przeszywnionej podstawy programowej

W polskim systemie oświaty obowiązuje zasada jednolitości programowej, która jest realizowana poprzez wspólną dla poszczególnych etapów

edukacyjnych i typów szkół podstawę programową wychowania przedszkolnego, kształcenia ogólnego i kształcenia w zawodach. W zamyśle ma ona być bazą dla tworzenia programów nauczania, których autorami mogą być różne podmioty, w tym nauczyciele. Jednolitość podstaw programowych jest wartością, której warto bronić, jednak ich obecny kształt sprawia, że zakres i szczegółowy charakter treści kształcenia pozostawiają znikome pole do działań o charakterze autorskim, co niweczy główne założenia programowe.

**Doświadczenia kształcenia alternatywnego dowodzą, że możliwy jest model oparty na większej elastyczności w zakresie doboru treści, organizacji procesu dydaktycznego oraz schematu oceniania.** I w tym kierunku powinny zmierzać zmiany. Nie chodzi o implementację założeń konkretnej koncepcji, np. szkół montessoriańskich, waldorfskich czy demokratycznych, lecz o odwołanie się do wybranych rozwiązań, stanowiących praktyczną implikację zasad wolności, samostanowienia, podmiotowości i autonomii ucznia oraz rozumienia edukacji jako procesu partnerskiego i niedyrektywnego. By stworzyć taki model edukacji i wspólnoty, potrzebne byłoby budowanie wokół szkoły wspólnoty partnerów, którymi mogłyby się stać instytucje kultury, nauki, organizacje pozarządowe czy stowarzyszenia pracodawców.

Obligatoryjne treści kształcenia muszą zostać „odchudzone”, by uzyskać spójność głównych celów kształcenia. Priorytetowymi powinny stać się te, które rozwijają trwałe umiejętności uniwersalne, na ich podstawie można budować dalsze kompetencje potrzebne w dorosłym życiu.

### Zmiana systemu kształcenia nauczycieli gwarancją unowocześnienia szkół

Nauczyciele są grupą poddawaną znacznej presji zarówno przez zwierzchników (przy zwiększeniu zakresu kontroli), jak i rodziców oraz uczniów. Nagłe przestawienie się na inne metody działania w czasie pandemii wymagało od nich dodatkowej pracy; musieli poradzić sobie z nową sytuacją.

Metodą prób i błędów poznawali narzędzia nauczania zdalnego – platformy, aplikacje i serwisy społecznościowe, zgłębiali dydaktyczne zasoby cyfrowe i dokonywali ich selekcji, krytycznej oceny i doboru na potrzeby konkretnych celów edukacyjnych; projektowali zajęcia z wykorzystaniem metod ICT.

Narzucona sytuacja ujawniła różnicowany poziom ich kompetencji i motywacji. Dla wielu nauczanie zdalne było rewolucją nie tylko w wymiarze systemowym, ale także w zakresie osobistym i zawodowym. Znane wcześniej postulaty zmiany roli nauczyciela z eksperta przedmiotowego w eksperta od uczenia się i w doradcę ucznia nabrały realnego znaczenia w trakcie nauczania zdalnego.

Nauczanie zdalne pokazało także, a może przede wszystkim, iż dotychczasowy transmisyjny system nauczania jest przestarzały. Model relacyjny wymaga od nauczycieli zdolności do autorefleksji i kreatywnego podejścia, umiejętności budowania więzi wykraczających poza wyobrażenie o relacji mistrz-uczeń.

**Przygotowanie nauczycielskie polega wciąż głównie na pogłębianiu wiedzy z danej specjalności czy dziedziny. Brakuje w nim elementów składających się na relacyjny model kształcenia, czyli kształtowania osobowości przyszłych nauczycieli, którzy mają przewodzić grupom i stymulować rozwój jej uczestników.** Adeptci kursów nauczycielskich nie uczestniczą w czasie studiów w treningach twórczych, nie rozwijają postaw proinnowacyjnych, nie są kształceni jako przyszli mentorzy, logistycy czy organizatorzy procesów edukacyjnych

Nauczyciele powinni uczyć się swojej profesji w sposób praktyczny. Aktualnie praktyki pedagogiczne bywają traktowane jako formalność, którą należy zaliczyć, uzupełnienie głównego programu studiów, a nie jako ich podstawa (także w wymiarze godzinowym).

Proponujemy przebudowę praktycznego kształcenia przyszłych kadr nauczycielskich. Rekonstrukcja ta mogłaby być podzielona na dwa etapy, z których pierwszy polegałby na przywróceniu wagi praktyk z uczniami w szkołach.

Praktyki zawodowe nie spełnią swoich funkcji, jeśli nie będą ich prowadzili nauczyciele – mistrzowie zawodu, których warsztat pracy jest

egzemplifikacją pożądaných kompetencji. Dla nauczycieli sprawujących funkcję szkolnych opiekunów praktyk studenckich nie zostały określone formalne wymogi w zakresie przygotowania, doskonalenia i doświadczenia zawodowego czy też osiągnięć w dotychczasowej pracy. Nie są także regulowane kwestie ich wynagrodzeń.

Konieczne jest stworzenie mechanizmów (także finansowych w postaci dodatkowego wynagrodzenia opiekunów praktyk), które sprawią, że studenci kierunków nauczycielskich będą się uczyć od najlepszych nauczycieli, poznając jednocześnie sposób działania placówek o najwyższej kulturze organizacyjnej.

Ważne jest również stworzenie sieci szkół ćwiczeń. Byłyby to szkoły ze specjalnym statusem, ściśle współpracujące z konkretną uczelnią w danym regionie, o wysokim prestiżu, które stałyby się centrami nowatorskich rozwiązań w edukacji zarówno podstawowej, jak i średniej, w tym także zawodowej. Takie szkoły powinny powstać w każdym województwie, realnie wiążąc akademicki wymiar kształcenia nauczycieli, wymiar praktyczny uczenia w szkole oraz badania naukowe nad nowymi potrzebami zmieniającej się edukacji.

### Konieczność zwiększenia subwencji oświatowej

Oświata wymaga stabilnego finansowania. Wyrównanie, a przynajmniej zmniejszenie tworzącej się obecnie luki edukacyjnej będzie wymagało działań organizacyjnych oraz dużego, dodatkowego wysiłku nauczycieli pracujących zespołowo i wspieranych przez dyrekcje szkół. Warunkiem koniecznym zmobilizowania i zaangażowania nauczycieli jest zapewnienie im poczucia stabilności zawodowej, która zależy od pewności zatrudnienia i wysokości zarobków. To mogą zapewnić tylko samorządy – gminy, powiaty i miasta, które prowadzą szkoły i placówki oświatowe, pod warunkiem jednak, że będą miały dostateczne zasoby finansowe.

Postulujemy, by w nowelizacji budżetu na ten rok, a także w budżecie na rok przyszły zwiększono subwencję oświatową, aby utrzymać wysokość

nakładów na oświatę na dotychczasowym poziomie.<sup>10</sup> Samorządy dopłacają do oświaty, czerpiąc pieniądze z dochodów własnych. Obecnie, w związku z epidemią, władze samorządowe czeka nieuchronny spadek wysokości tych dochodów, nie będą więc w stanie dofinansowywać zadań oświatowych na dotychczasowym, niezbędnym poziomie. Tymczasem dla przewyciężenia negatywnych efektów zamknięcia szkół konieczne będzie zwiększenie nakładów finansowych na ich funkcjonowanie.

Szkoły i placówki oświatowe nie mogą zajmować się wyłącznie organizacją i prowadzeniem stacjonarnego czy zdalnego nauczania. Muszą też prowadzić niektóre dotychczasowe zadania opiekuńcze, zwłaszcza wobec dzieci z niepełnosprawnościami. Niższe dochody samorządów (szczególnie małych miasteczek czy gmin wiejskich) spowodują, że szkoły nie będą mogły zaoferować lekcji wyrównawczych i innych zajęć dodatkowych.

### Realna funkcja dodatków dla nauczycieli

Wzmocnienie odporności systemu edukacji (w tym szkolnictwa wyższego) wymaga korekt w zakresie sposobu wynagradzania nauczycieli.

**Dodatek motywacyjny powinien stać się narzędziem gratyfikacji dla tych nauczycieli, którzy z zaangażowaniem i na wysokim poziomie realizowali zajęcia w trybie zdalnym, będące innowacją wymagającą często nowych rozwiązań organizacyjnych, metodycznych i modyfikacji programów nauczania.** Dodatek taki okaże się potrzebny także w najbliższych miesiącach, gdy nauczyciele znów będą musieli w sposób elastyczny reagować na zmieniającą pod wpływem pandemii się sytuację w edukacji.

Nauczyciele powinni być wynagradzani zależnie od wykonywanych zadań, które obejmują nie tylko lekcje czy też inne zajęcia z uczniami.

<sup>10</sup> Co prawda Dariusz Piontkowski, Minister Edukacji Narodowej na antenie Polskiego Radia powiedział, że resort wystąpił do ministra finansów o zwiększenia subwencji oświatowej, aby pojawiły się dodatkowe środki na zajęcia wyrównawcze w pierwszym semestrze, jednak po posiedzeniu rządu, na którym przyjęto nowelizację budżetu na ten rok, MEN nie wypowiedziało się w tej sprawie.

Konieczność tę wyraźnie pokazała zdalna edukacja. Tymczasem wymaga się od nich dowodów pracy – dokumentowania przepracowanych lekcji. Zgodnie ze stanowiskiem MEN nie można płacić za godziny ponadwymiarowe, jeśli nie zostały przepracowane i udokumentowane. Może to ma uzasadnienie prawne, ale z pewnością nie zdroworozsądkowe.

Należy również zastanowić się nad wprowadzeniem dodatku dla nauczycieli za korzystanie w domach ze sprzętu komputerowego oraz Internetu do celów służbowych. Konieczne jest także przemodelowanie funkcji i wysokości dodatku motywacyjnego i dodatku za wychowawstwo.

### Elastyczny model organizacji kształcenia

Edukacja wymaga większej elastyczności w sposobie organizowania procesu nauczania. Warto myśleć o takich rozwiązaniach, jak np. blokowanie treści kształcenia, tworzenie grup międzyoddziałowych, realizacja zajęć dydaktycznych z wykorzystaniem zasobów środowiska pozaszkolnego czy wdrażaniem elementów *blended-learningu*.



**Szkoła musi mieć autonomię w tworzeniu programu działania, który uwzględniałby ogólne ramy programowe, ale również własną specyfikę i priorytety. Autonomia powinna opierać się na kreatywności i innowacyjności nauczycieli oraz uczniów.**

W programach nauczania muszą się pojawić tematy związane z ważnymi kwestiami społecznymi i cywilizacyjnymi takimi jak zmiany klimatyczne czy wykluczenie społeczne. Nauczanie o nich nie powinno ograniczać się do lekcji wychowawczych, co MEN zapowiada.

Kształcenie zdalne ma sens tylko przy zmienionej formule nauczania: nie może chodzić o przerobienie materiału, a o wywołanie zainteresowania uczniów oraz wzbudzenie w nich gotowości do poszukiwania informacji i ich krytycznej analizy. Życie w stanie epidemii obfituje w zjawiska, którymi można zainteresować uczniów w ramach dowolnego przedmiotu. To poszerzy ich wiedzę i stworzy możliwość intelektualnego oswojenia tego, co się dzieje.

### Zmiana dydaktyki w szkołach wyższych

Wiktor Osiatyński<sup>11</sup> trafnie kiedyś zauważył, że szkoły różnych poziomów powstawały w Europie w odwrotnej kolejności: najpierw uniwersytety, potem licea, a na końcu placówki kształcenia podstawowego. Do dzisiaj w tej piramidzie dominuje logika i kanon wiedzy definiowanej na modłę uniwersytecką: edukacja szkolna podporządkowana jest studiowaniu (kiedyś „żeby dziecko poszło na studia”, dzisiaj „żeby dostało się na dobrą uczelnię/kierunek”). Ta dominacja przejawia się w tym, że:

- uczelnie kształcą nauczycieli dla szkół;
- naukowcy mają wpływ na podstawy programowe, które opiniują i współtworzą;
- uniwersytety i politechniki kształtują samo pole edukacji przez kanoiczny podział na przedmioty: już absolwenci szkół podstawowych

<sup>11</sup> Miesięcznik „Więź” 1/2015 „O co chodzi na uniwersytecie”, rozmowa Anna Giza-Poleszcuk, Justyna Melonowska, Grzegorz Pac

myślą o wiedzy schematycznie, dzielą ją na humanistykę i przedmioty ścisłe, a w ich ramach na różne „przedmioty”; wiadomo, że pojawiają się co jakiś czas pomysły integrowania np. historii z językiem polskim albo matematyki z astronomią, ale żaden z nich nie został dotąd zrealizowany, przede wszystkim dlatego, że nie ma ich na uczelniach, którym brak interdyscyplinarności (sytuację pogarsza aktualna idea afiliacji w dyscyplinach).

Jeśli więc obserwujemy problemy z edukacją, to zaczynają się one od uczelni właśnie; od tego, w jaki sposób w szkolnictwie wyższym myśli się o wiedzy i nauce, jak się naucza, jak kształtuje się nawyki przyszłych nauczycieli.

W uczelniach wciąż dominuje transmisyjny sposób przekazywania wiedzy. Nauczyciele akademicy często nie są przygotowani do uczenia – po prostu zaczynają uczyć bez żadnego treningu, bez szkoleń. Dziedziczą nawyki tych, którzy ich uczyli – to jedyne znane im wzory, powtarzają więc archaiczne metody nauczania. Na uczelniach, poza naukami eksperymentalnymi, rzadko prowadzone są pracownie metodyki nauczania danego przedmiotu. Nie ma też programu rozwoju kompetencji dydaktycznych, szkolenia w nowych metodach i technikach, które znane są w tym środowisku tylko z prac teoretycznych (np. *flipped learning*, *group learning*). Uczelnie wciąż koncentrują się na tym, co ma student wiedzieć, a nie jak sprawić, żeby to rozumiał (a nie jedynie potrafił powtórzyć).

Pandemia ujawniła wszystkie te słabości. Uwypukliła słabe kompetencje cyfrowe pracowników i brak standardów nauczania w szkołach wyższych. Początek nowego roku akademickiego to również najlepszy moment, aby uświadomić sobie, że tradycyjny model nauczania i uczenia się, który wiele osób traktuje jako oczywisty, jest modelem schyłkowym. To także doskonała chwila na rozrysowanie mapy zmian, które muszą nastąpić w zakresie dydaktyki w szkołach wyższych.

Szkolnictwo wyższe powinno w ewolucyjny sposób zmieniać kulturę swojej pracy – z tradycyjnej (hierarchicznej, usztywnionej i biurokratycznej) na bardziej innowacyjną i partycypacyjną (m.in. otwartą na zmiany i różnorodność, opartą na współpracy).



Należy zmienić paradygmat nauczania i uczenia się określanego jako *teacher-centered*, charakteryzującego się postrzeganiem wykładowcy jako ważnego źródła informacji dla studenta. Powinno się go zastąpić paradygmatem *student-centered*, w którym ważne jest nie to, czego uczą wykładowcy, ale to, czego i jak uczą się studenci. Ci drudzy powinni mieć możliwość wyboru zarówno treści (spośród oferowanych kursów), jak i ścieżek kształcenia – dzięki temu uzyskaliby wysoki poziom podmiotowości w procesie dydaktycznym.

Z raportu OECD<sup>12</sup> wynika, że potrzeba wysokorozwiniętego systemu edukacyjnego na poziomie uniwersyteckim będzie wzrastała, czego źródłem jest działanie kilku megatrendów globalnych (należą do nich: globalizacja, urbanizacja, wyzwania demograficzne, zmiany klimatu). Konieczne jest wypracowanie nowego modelu wykształcenia i nowego modelu edukacji, zwłaszcza edukacji uniwersyteckiej. Uniwersytety „zwyckie” w globalnej konkurencji to takie, które będą w stanie nadążać za zmieniającymi się potrzebami, czyli nastawione na ciągłe adaptowanie

12 OECD. (2015). *How is the global talent pool changing (2013, 2030)? Education Indicators in Focus*, No.31, Paris: OECD Publishing



treści i metod kształcenia. W inspirującej publikacji *The Future Universities Thoughtbook*<sup>13</sup> autorzy wskazują, dlaczego należy zredefiniować i zrekonstruować edukację uniwersytecką i proponują różne sposoby dokonania takiej rewolucji. Wskazują na przykład na potrzebę wyłonienia w edukacji wyższej nowych liderów, którzy będą potrafili działać w warunkach niepewności i współtworzyć w ramach zbiorowości akademickiej nową kulturę organizacyjną. Inna kwestia to budowanie nowej pedagogiki opartej przede wszystkim na nowoczesnych technologiach. Ważne jest też określenie profilu absolwentów, czyli zdecydowanie, kogo uczelnie przede wszystkim mają kształcić. Najważniejszym celem uniwersytetów jest kształcenie specjalistów od zmiany we wszystkich dziedzinach życia (*change makers*).

Nowoczesna uczelnia musi stworzyć metody dydaktyczne, które pozwolą studentom zdobywać i rozwijać przywództwo, elastyczność, myślenie strategiczne i innowacyjne. Samo przekazywanie wiedzy już nie wystarczy, liczą się umiejętność wykorzystania jej w praktyce oraz kreatywne rozwiązywanie problemów (także tych społecznych).

**To, jak szkolnictwo wyższe traktuje wiedzę, sposób jej pozyskiwania i uczenia się przekłada się na stan dydaktyki w szkołach średnich, a nawet podstawowych. Nawyki przyszłych nauczycieli kształtują się w czasie studiów.**

Edukacja online powinna być projektowana od podstaw i stać się trwałym elementem uzupełniającym (a nie zastępującym) edukację stacjonarną w murach uczelni. Ważne jest przy tym wykorzystanie koncepcji *wide-life-learning* opartej na założeniu, że możliwości poszukiwania informacji, danych, ale także dyskursu wokół najważniejszych pytań nie są tylko domeną formalnych instytucji edukacyjnych. Oznacza to konieczność dokonania analizy możliwości tkwiących w rozmaitych strukturach i organizacjach (firmach, różnego rodzaju instytucjach, organizacjach pozarządowych).

Bez wprowadzenia systemu ewaluacji jakości kształcenia na uczelniach każda zmiana dotycząca dydaktyki będzie zmianą pozorną. Jakość kształcenia musi być oceniana zarówno *ex ante* (jak do tej pory za pośrednictwem PKA), jak i – przede wszystkim – *ex post*.

W znacznej części uczelni powstają właśnie scenariusze alternatywne, na wypadek drugiej fali epidemii, oparte na doświadczeniach ostatniego semestru. Ich ważnym elementem powinno być doświadczenie edukacji zdalnej. Kształcenie on-line nie jest ciekawostką dla zapaleńców, a normalnym, pełnoprawnym (a może nawet wymaganym) elementem nauczania i studiowania.

13 *The Future Universities Thoughtbook*, Eds. Todd Davey, Arno Meerman, Balzhan Orzabayeva, Max Riedel, Victoria Galán-Muros, Carolin Plewa, Natascha Eckert, University Industry Innovation Network, Amsterdam, 2018

## Najważniejsze rekomendacje (dziś, jutro, pojutrze)

1. Zmiany systemowe – rozpoczęcie debaty o kierunkach rozwoju edukacji w Polsce:
  1. System musi zostać uelastyczniony i zdecentralizowany, z zapewnieniem adekwatnego finansowania, łatwo dostępnych i dobrze zorganizowanych centralnych zasobów edukacyjnych oraz dobrego przepływu informacji, pozwalającego w czasie rzeczywistym dostrzegać pojawiające się problemy.
  2. Edukacja musi zostać przeorientowana na dzieci (uczniów, studentów), ich potrzeby i rozwój, a nie wyłącznie na osiągnięcie pożądanego poziomu wiedzy (niezależnie od tego, w jaki sposób została przyswojona, na ile jest trwała i aktywna). W proces muszą zostać włączeni rodzice, a sama szkoła musi funkcjonować jako ważna dla lokalnej społeczności instytucja. Szkoła powinna być żywym środowiskiem społecznym, wspierającym rozwój i odkrywanie własnych zainteresowań. Nie może być rozliczana jedynie z wyników testów, przeciążona oczekiwaniami, wymogami biurokratycznymi i na wielu płaszczyznach pozostawiona sama sobie.
  3. Warto przemyśleć kształcenie (i doksztalcenie) nauczycieli. Dzisiaj często nie mają oni przygotowania psychologicznego w zakresie kompetencji społecznych (np. przewodzenie grupie, zarządzanie grupą, radzenie sobie ze stresem) ani w zakresie kompetencji cyfrowych. Zasoby i narzędzia cyfrowe odciążają nauczycieli w pełnieniu roli przekaznika informacji i umożliwiają przejście do roli mentora i organizatora pracy grupy. Oznacza to kształcenie relacyjne. Trzeba też zrewidować podstawy programowe oraz całą konstrukcję programu jako kolekcji osobnych przedmiotów.

4. Szkoła musi zostać dofinansowana i wyposażona, aby zapewnić warsztat pracy nauczycielom i równy dostęp do narzędzi uczniom.
- II. Bez względu na to, jak będzie przebiegała pandemia, konieczne jest zaniechanie konstruowania rozwiązań tymczasowych. Niezbędne jest stworzenie dobrego planu działania. Oto nasze podstawowe propozycje działań i zmian:
  1. Stworzenie strategii priorytetowych potrzeb kraju. Strategia taka powinna powstać w ramach umowy społecznej, a nie być dokumentem wykreowanym przez administrację publiczną. Powinna na poziomie krajowym wynikać z analizy informacji zawartych w Lokalnych Strategiach Oświatowych. Te zaś muszą być dopasowane do konkretnych warunków regionu. Początkiem prac nad strategią krajową i jej wariantami lokalnymi powinno być zidentyfikowanie obszarów wymagających wsparcia oraz rozpoznanie zasobów (w tym także kapitału relacyjnego) na poziomie lokalnym i ponadlokalnym.
  2. Równoczesne określenie przez rząd (MEN) warunków otwarcia szkół i wytycznych związanych z dwoma rodzajami ich działalności: organizacyjnej (w tym dotyczącej zabezpieczenia bezpieczeństwa sanitarnego) oraz dydaktycznej. Szkoły muszą otrzymać wytyczne o zasadach funkcjonowania dla najbliższych 18–24 miesięcy, czyli okresu możliwego utrzymywania się stanu zagrożenia epidemicznego. Częścią koncepcji muszą być procedury na wypadek nawrotu epidemii i konieczności ponownego ograniczenia działalności lub zamknięcia szkół.
  3. Dostosowanie podstawy programowej do współczesnych wyzwań i potrzeb społeczno-gospodarczych. Należy zacząć od postawienia pytania o to, co jest w niej naprawdę kluczowe i jak można włączać rodziców w jej realizację w sposób twórczy, wykorzystując ich wiedzę oraz doświadczenie.
  4. Likwidacja zbędnej biurokracji i większe zaufanie władz administracyjnych i szkolnych wobec kompetencji nauczycieli.
  5. Wykorzystanie potencjału uczelni dla doskonalenia kadry i kształcenia, czyli wykorzystanie synergii pomiędzy systemem edukacji a szkołami wyższymi.
  6. Stworzenie lub uzupełnienie przez samorządy terytorialne, organizacje samopomocowe czy społeczności rodziców (np. rady rodziców) sieci

społecznych, ułatwiających nauczycielom, rodzicom i uczniom funkcjonowanie w nowych warunkach. Częścią takiej struktury mogłyby być instytucje kultury.

7. Zmiana sposobu kształcenia zawodowego nauczycieli:
  - zwiększenie rangi praktyk w szkołach i ich wymiaru w programie studiów na kierunkach nauczycielskich;
  - zapewnienie warunków do odbycia efektywnych praktyk poprzez odpowiedni dobór opiekunów ze strony uczelni, nauczycieli – szkolnych opiekunów praktyk, a także miejsc ich realizacji;
  - określenie wymogów formalnych pozwalających na zapewnienie jakości praktyk;
  - stworzenie mechanizmów finansowych umożliwiających pozyskanie szkół i nauczycieli, zapewniających najwyższe standardy w realizacji praktyk;
  - stworzenie ogólnopolskiej sieci szkół ćwiczeń – przynajmniej jednej w każdym województwie – prowadzonych we współpracy ze szkołami wyższymi. Wymagałoby to uruchomienia wydatkowania dodatkowych środków na przygotowanie nauczycieli, wyposażenie bazy szkolnej, wynagradzanie opiekunów praktyk. Szkoły ćwiczeń mogłyby też stać się miejscem praktycznych szkoleń dla nauczycieli, realizowanych we współpracy z placówkami doskonalenia zawodowego.
- III. Pilne modyfikacje:
  1. Do zadań władz centralnych należy dostosowanie przepisów, by nauczyciele mogli legalnie zmodyfikować program adekwatnie do okoliczności. Trzeba uwolnić ich od lęku przed rozliczaniem za niezrealizowanie podstawy.
  2. Należy wprowadzić zajęcia wyrównawcze rekompensujące ograniczenia czasu pandemii. Zajęcia powinny mieć charakter zarówno powszechny (w odniesieniu do podstawy programowej i programów nauczania), jak i profilowany dla grup wykluczonych przed i w trakcie epidemii: cyfrowo i kompetencyjnie (obozy wyrównawcze, praca indywidualna z uczącymi się, szkolenia dla nauczycieli i wykładowców itp.).
  3. Niezbędne jest wsparcie nauczycieli i wykładowców w rozwijaniu kompetencji cyfrowych. Nauczyciele powinni mieć stały dostęp do profesjonalnej

pomocy – tak dotyczącej podnoszenia ich umiejętności korzystania z nowoczesnej technologii, jak i psychologicznej.

4. Konieczne jest wyposażenie szkół w sprzęt i oprogramowanie (potrzebne wsparcie samorządów przez państwo w tym wymiarze).
5. Potrzeba zmiany systemu wynagradzania nauczycieli i wprowadzenie klarownych kryteriów przyznawania dodatków motywacyjnych promujących innowacyjnych, zaangażowanych nauczycieli. Nauczyciele powinni być wynagradzani zależnie od wykonywanych zadań, które obejmują lekcje i inne zajęcia z uczniami.
6. Rozwinięcie i upowszechnienie zdalnych (cyfrowych) narzędzi pomiaru efektów uczenia się.
7. Umożliwienie szkołom pozyskiwania informacji na temat sytuacji dzieci: czy z dzieckiem w domu stale przebywają rodzice albo inne osoby, czy i jakim sprzętem dziecko dysponuje. Warto zebrać informacje o trudnościach i problemach rodziców oraz dzieci. Niezbędne jest wypracowanie indywidualnych rozwiązań dla potrzebujących rodzin. Zajęcia szkolne realizowane przez Internet powinny wzmacniać samodzielność uczniów. Rolą rodziców nie jest bezpośrednio pomaganie dzieciom w ich pracach szkolnych, lecz raczej pomaganie nauczycielom w utrzymaniu pozytywnej motywacji dzieci.

## Lekcja braku odporności

Pandemia COVID-19 boleśnie ukazała, w jak wielu ważnych dziedzinach życia zbiorowego jesteśmy mało odporni i nieprzygotowani na nieprzewidziane wydarzenia. Dotyczy to także edukacji. Podejmując różne potrzebne działania krótko- i długofalowe, nie powinniśmy pominąć dążenia do zapewnienia odporności na sytuacje nadzwyczajne.

Pierwszym filarem wzmacniania odporności systemu edukacji jest **świadomość wzrastającej niepewności, ograniczenia przewidywalności oraz ciągłych zmian**. Pierwsza lekcja pandemii dla edukacji to zatem konieczność nastawienia się na zmiany, których w wielu miejscach zabrakło.

Druga kwestia to **posiadanie odpowiednich zasobów różnego rodzaju**: dostępu do nowoczesnej technologii, materiałów, filmów instruktażowych, odpowiedniej liczby ekspertów, z pomocy których można skorzystać. Sytuacja pandemii ujawniła znaczące nierówności w posiadaniu i dostępie do takich zasobów.

Kolejny – trzeci – filar to **elastyczność, czyli możliwość ewoluowania instytucji, zmiana ich funkcji, adaptacja do zmieniających się wymagań oraz szybkie znajdowanie zastosowania alternatywnych sposobów działania**. Okazało się, że część aktorów systemu edukacji taką zdolność posiada. Powstały innowacyjne pomysły edukacyjne – stworzono platformy z materiałami edukacyjnymi do pracy w domu ([www.lekcjewsieci.pl](http://www.lekcjewsieci.pl)) czy projekt „Zaproś mnie na swoją lekcję”, dzięki któremu wiele lekcji online prowadzili naukowcy, dziennikarze lub po prostu nauczyciele z całej Polski, którzy, goszczący na wirtualnych lekcjach różnych szkół,

dzielili się na przykład swoimi pasjami. Powstawały też projekty hybrydowe – uwzględniające wykluczenie cyfrowe uczniów – budowane na mini projektach i rozwijaniu kompetencji w oparciu o podstawę programową w domowych warunkach. Powstały rozmaite rozwiązania i pomysły wdrażania nowych metod nauczania i uczenia się. Nastąpiło przewartościowanie dotychczasowych pewników (np. w kwestii doniosłości podstawy programowej, sposobów sprawdzania wiedzy czy, ogólnie, hierarchii wartości w dydaktyce).

Wreszcie czwarty i najważniejszy, przynajmniej z socjologicznej perspektywy, **filarem odporności, to zdolność do włączania i daleko idącego integrowania wszystkich podmiotów uczestniczących w procesach dydaktycznych.** Ważna jest w tym kontekście zdolność budowania wspólnoty celów, wykorzystywania wiedzy, kompetencji grup i jednostek. Konieczne jest kreowanie skutecznych sieci społecznych, służących do przekazywania i odbierania informacji, wymiany doświadczeń, ale także tworzenia systemów wzajemnego wsparcia.

Wydawca:  
Fundacja Gospodarki i Administracji Publicznej

**fun  
dacja  
gap** FUNDACJA  
GOSPODARKI  
I ADMINISTRACJI  
PUBLICZNEJ

ul. ks. I. J. Skorupki 22  
31-519 Kraków  
tel.: 12 423 76 05  
www.fundacjagap.pl

© Fundacja GAP, Kraków 2020

**Niniejsza publikacja odzwierciedla wyłącznie poglądy Autorów**

Redakcja merytoryczna:  
**Aleksandra Fandrejewska-Tomczyk**

Redakcja techniczna:  
**Monika Janota**

Projekt graficzny okładki i skład:  
**Grupa Eskadra sp. z o.o.**

ISBN:  
978-83-955443-3-0

Zespół ekspertów został powołany przez prof. dr hab. Jerzego Hausnera – Przewodniczącego Rady Programowej Open Eyes Economy Summit.

PARTNERZY MERYTORYCZNI

**gap.**



PARTNER MEDIALNY

**wyborcza.pl**

# Wyobraźmy sobie...



# i zacznijmy działać

#pozytywiści

  
**open '20**  
**eyes**  
economy  
summit

## Międzynarodowy Kongres Ekonomii Wartości

**17-18 XI 2020,**  
wszędzie, gdzie chcesz!

Wejdź na [www.oees.pl](http://www.oees.pl) i śledź cykl raportów eksperckich (edukacyjny, społeczny, samorządowy, kulturalny, biznesowy, gospodarczy) wydawanych przez think tank Open Eyes Economy. Raport o stanie państwa zostanie zaprezentowany podczas OEES 5 (17-18 listopada 2020).

---

Od społeczeństw wysoko zaawansowanych dzieli nas poszerzająca się luka rozwojowa. Jej zniwelowanie wymaga radykalnego wzrostu poziomu kapitału intelektualnego w stopniu pozwalającym na zmianę pozycji polskiej gospodarki w skali globalnej. To zadanie stanowi (albo powinno stanowić) oś myślenia o zmianach w systemie edukacji.

Jeśli edukacja ma nadążać za potrzebami rozwoju gospodarczego, technologicznego i społeczno-kulturowego, musi być zaprogramowana całościowo – od najmłodszych lat życia dziecka po aktywność edukacyjną osób dorosłych, podejmujących studia i rozszerzających swoje kompetencje także w późniejszym wieku. Należy, oczywiście, uwzględnić zróżnicowane możliwości poznawcze i potrzeby różnych grup wiekowych, niemniej jednak konieczne jest zachowanie koncepcji „kontynuacyjnej”.

Edukacja powinna być jednym z priorytetów o charakterze strategicznym, realizowanym w najszerzej współpracy państwa ze wszystkimi zainteresowanymi podmiotami: instytucjami edukacyjnymi, nauczycielami, rodzicami, uczniami, studentami, biznesem oraz organizacjami pozarządowymi. W związku z tym powinna zostać wyłączona z bieżących sporów politycznych i stać się wspólnym projektem modernizacyjnym w skali makrospołecznej.